Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 2 | Katowice, piątek 3-go stycznia 1930. | Rok 29

Posiedzenie senatu odroczone.

Warszawa. Biuro Senatu komunikuje, iż marszałek Senatu odwołał plenarne posiedzenie Senatu, wyznaczone na dzień 2 stycznia 1930 r., przenosząc je na dzień 15 stycznia na godz. 4 po południu. (PAT.)

Zgon brata Ojca św.

Rzym. Wczoraj o godz. 10 wieczorem zmarł nagle w 75 roku życia brat Ojca Świętego hrabia Fermo Ratti, który zachorował przed dwoma dniami. (PAT.)

Ustąpienie dyktatora Hiszpanji.

Paryż. Według doniesień z Madrytu, w ciągu ostatniego posiedzenia rady ministrów Primo de Rivera miał doręczyć królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król Alfons zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi w ciągu trzech dni. (PAT.)

Prezydent Hindenburg przyjmuje życzenia.

Berlin. Prezydent Hindenburg orzyjął przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeszy, w których imieniu ambasador francuski w Berlinie złożył prezydentowi gratulacje noworoczne.

Awantury w noc Sylwestrową.

Berlin. W ciągu nocy sylwestrowej policja berlińska aresztowała 382 osoby, przeważnie z powodu awantur w lokalach i na ulicach. 32 osoby aresztowano za kradzież z włamaniem. (PAT.)

Racibórz. (Tel. wł.) Noc Sylwestrowa była tu bardzo burzliwa. Policja musiała w wielu wypadkach poskramiać awanturników. Największe zajście miało miejsce w jednym lokalu, gdzie zgromadzili się nacjonaliści. Gdy wychodzili z lokalu, przyszło do starcia z komunistami, przyczem trzech nacjonalistów zostało tak silnie poranionych, że musiano ich odstawić do szpitala. Po nałożeniu opatrunku jeden z ranionych, nauczyciel, a zarazem radny miejski Adamczyk, mógł udać się do domu.

Także w innych miejscach przychodziło do awantur i rozbijania okien wystawowych. Kilka osób zostało aresztowanych.

Statek polski w niebezpieczeństwie.

Brest. Wobec gwałtownej burzy trójmasztowiec polski, znajdujący się w pobliżu skał Penmarch, znalazł się w niebezpieczeństwie. Holenderski holownik, oraz jeden ze statków ratowniczych, który pospieszył trójmasztowcowi z pomocą, nie mogły jeszcze przystąpić do akcji, mającej na celu ratowanie 12 członków załogi. (PAT.)

Brest. Cała załoga statku „Pomorze“ uratowana została przez łódź ratunkową, która w ciągu 46 godzin wśród niesłychanie wzburzonego morza czyniła wysiłki przyjścia z pomocą zagrożonemu statkowi. Statek „Pomorze“ jest w dalszym ciągu zakotwiczony. Morze trochę się uspokoiło. (PAT.)

Tragedja rodzinna.

W Nowy Rok wieczorem znaleziono w Siemianowicach martwą niajaką Rozalję Bukowską, której syn, Ryszard, popełnił w wigilję Nowego Roku samobojstwo, rzucając się pod pociąg.

Dotychczasowe dochodzenie nie ustaliło jeszcze, czy zachodzi tu wypadek morderstwa, czy samobójstwa, jak również, w jakim związku stoi śmierć Bukowskiej z samobójstwem jej syna.

Życzenia noworoczne na Zamku.

Warszawa. Zgodnie z przyjętym zwyczajem Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1 stycznia na Zamku królewskim życzenia noworoczne.

O godzinie 10 rano składali życzenia członkowie domu cywilnego i wojskowego oraz protokółu dyplomatycznego. O tej samej godzinie pluton kompanji zamkowej zaciągnął wartę honorową.

O godzinie 10.30 prezes rady ministrów, prof. dr. Kazimierz Bartel w otoczeniu członków rządu udał się na Zamek, gdzie został przyjęty w apartamentach prywatnych Pana Prezydenta, składając głowie państwa życzenia noworoczne. W chwilę potem Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków rządu, kancelarji cywilnej i gabinetu wojskowego oraz protokółu dyplomatycznego udał się do kaplicy zamkowej, gdzie wysłuchał mszy świętej, odprawionej przez księdza kapelana Bojanka. Po zakończeniu ceremonji religijnej Pan Prezydent przeszedł do sali marmurowej.

O godz. 11 przybył na Zamek J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski. Powitany u wejścia do sali rycerskiej przez dyrektora protokółu. Ks. kardynał Kakowski przeszedł do sali marmurowej, gdzie został przyjęty na audiencji przez Prezydenta Rzeczyposolitej.

Niezadługo potem w tej samej sali złożyli życzenia głowie państwa marszałek sejmu Daszyński oraz marszałek senatu prof. Szymański.

O godz. 11.30 Prezydent Rzeczypospolitej, poprzedzany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Romera, w towarzystwie prezesa rady ministrów prof. Bartla, ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego i podsekretarza stanu Wysockiego, wszedł do sali rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny. Przemówienie powitalne wygłosił w języku francuskim Monsignore Marmaggi, nuncjusz apostolski.

Monsignore Marmaggi, nawiązując do wypadków roku ubiegłego i wspominając wystawę poznańską, podkreślił, że dowiodły one, iż stały i regularny rozwój naszego kraju nie potrzebuje wielu lat, aby zajaśnieć należytym blaskiem w świecie i że zapewnił już Polsce, mimo kryzysu, jaki przeżywa Europa, jedno z pierwszych miejsc pomiędzy innemi państwami.

Na mowę nuncjusza Pan Prezydent Rzplitej odpowiedział następującemi słowy:

Dziękuję Waszej Ekscelencji za tak pięknie wyrażone życzenia i uczucia, skierowane pod adresem moim, Polski i rządu Rzeczypospolitej w imieniu czcigodnych kolegów W. E., ambasadorów i szefów misyj, jak również wszystkich obecnych tu członków korpusu dyplomatycznego.

Ze swej strony pragnąłbym za łaskawem pośrednictwem Panów dać wyraz życzeniu szczęścia dla dostojnych władców i szefów państw, reprezentowanych tu przez Panów, jak również dla Panów samych, Waszych ojczyzn i narodów, w których chcę widzieć dzisiaj jedną wielką rodzinę, która, choć rozproszona po całym świecie, jednoczy się symbolicznie w tej chwili dla wymiany braterskich życzeń. Pragnę wierzyć, że symbol ten jest pewnego rodzaju programem, życzeniem, dążeniem i że jest on przejawem skłonności umysłu i ducha narodów, dążących do ustalenia, stabilizowania i skonsolidowania się na zawsze między niemi stosunków do głębi pokojowych i przyjaźnych. Jest to ideał, w krzewieniu którego, jestem przeświadczony, każdy pragnęłby brać udział.

Ze swej strony mogę Panów zapewnić, że odpowiada on ściśle uczuciom narodu polskiego, jak również odwiecznym tradycjom, stanowiącym chwałę narodów. Panu, Panie Nuncjuszu, jako przedstawicielowi władzy, która przez swe boskie posłannictwo jest szczególnie powołana do głoszenia pokoju między ludźmi i która przez niedawny pamiętny akt dała nowy dowód swego ducha pojednawczego, zechce Pan przyznać się do zapewnienia dobrodziejstwa Opatrzności dla każdego, poczętego w tym duchu, przedsięwzięcia.

Nie wątpię ani na chwilę, że wysiłki w rozpowszechnieniu tego ducha, we wpajaniu go w masy i jednostki, we wszystkich tych, dla których dobrobyt ich krajów ojczystych, ich ojcowizn, ich rodzin jest drogi, czynić będą postępy coraz większe i coraz bardziej owocne, podobne do tych, które możemy już stwierdzić dzięki usilnej działalności Ligi Narodów i tylu pomniejszych międzynarodowych organizacyj naukowych, intelektualnych, ekonomicznych, czy dobroczynnych, które, każda w swej dziedzinie, zbliżając w bratniej pokojowej współpracy ludu najbardziej oddalone, pomagają im do wzajemnego, lepszego poznania się i oceniania i przyczyniają się tem w znacznym stopniu do stworzenia z ideału rzeczywistości.

Pon skończonem przemówieniu Pan Prezydent przywitał się z nuncjuszem apostolskim, a następnie ze wszystkimi członkami misyj. Na audjencji obecni byli poza nuncjuszem apostolskim ambasadorowie Francji, Anglji i Italji, wszyscy ministrowie pełnomocni państw obcych. (PAT.)

Spółdzielczość niemiecka w Polsce.

Spółdzielczość jest w obecnych warunkach jedną z najważniejszych dziedzin życia narodu. Doniosłość ruchu spółdzielczego zrozumieli dawniejsi działacze nasi i chociaż warunki polityczne nie były po temu pomyślne, starali się go rozwijać, by tym sposobem chronić żywioł polski przed obcymi wpływami gospodarczymi.

Po wojnie i po rozgraniczeniu Śląska, zamarł także ruch spółdzielczy wśród ludności polskiej, pozostałej przy Niemczech. Lud Śląska Opolskiego był biedny, skołatany plebiscytem, zrujnowany inflacją, pozbawiony przywódców, rozumiejących doniosłość ruchu spółdzielczego. Banki Ludowe i Rolniki znalazły się w krytycznem położeniu, gdyż brakło im dotychczasowego oparcia o Związek Spółdzielni w Poznaniu, rozwinięty genjalnie przez niezapomnianego ks. Wawrzyniaka, oraz jego dzielnego następcę, ks. Adamskiego. W dodatku rząd pruski, posądzając bezpodstawnie ruch spółdzielczy o tendencje polityczne, utrudniał jego rozwój przez odmówienie spółdzielniom prawa samodzielnego związku rewizyjnego.

Dopiero przed niedawnym czasem dzięki niezmordowanej energji kilku jednostek, spółdzielnie polskie w Niemczech stanęły na silniejszych podstawach, dokonawszy doniosłego dzieła zjednoczenia w Związku wszystkich spółdzielni. Pomimo to i liczba spółdzielni jest jeszcze stosunkowo nikła i fundusze małe, bo nie wszystkie trudności zdołano już przezwyciężyć. Przedewszystkiem zaś trudne warunki stwarza konkurencja spółdzielni niemieckich, które rozporządzają tanimi kredytami, podczas gdy spółdzielniom polskim rząd pruski ciągle jeszcze nie chce udzielić prawa rewizyjnego.

Polski ruch spółdzielczy w Niemczech natrafia więc na każdym kroku na trudności pomimo, że rząd pruski chwali się wielką tolerancyjnością wobec Polaków. Tymczasem tenże sam ruch spółdzielczy wśród Niemców w Polsce rozwija się znakomicie, pomimo skarg, jakie ciągle rozbrzmiewają na prześladowanie żywiołu niemieckiego przez Polaków. O tym rozwoju świadczą najwymowniej cyfry, jakie zostały ujawnione w sprawozdaniu za rok 1928.

Niemieckie spółdzielnie, działające na terenie województwa pomorskiego, poznańskiego i śląskiego grupują się w trzech związkach rewizyjnych, z których dwa mają siedzibę w Poznaniu, trzeci zaś t. j. Związek spółdzielni wiejskich woj. Poznańskiego w Grudziądzu. Dwa pierwsze z pośród pięciu istniejących w całej Polsce związków niemieckich należą do najpoważniejszych skupień niemieckich. Mimo formalnego istnienia dwuch związków tworzą one organizacyjnie jedną całość, — odbywają razem sejmiki i obrady, mają wspólną centralę finansową i handlową. Liczba spółdzielni, które skupiają w r. sprawozdawczym

wynosi 518, zrzeszających 46 tys. członków (44 tys. w r. 1927).

Zestawienie głównych pozycyj bilansów, zamykających działalność za r. 1927 i r. 1928 dwuch tych związków, poparte uświadomieniem sobie, że zasady podstawowe, na których pracują zrzeszone w nich spółdzielnie, zapewniają im znaczenie silnych i zdrowych gospodarczo placówek, dobitnie przedstawia nam rolę spółdzielczości niemieckiej w Polsce, jako czynnika wzmacniającego obcy żywioł w najbardziej zagrożonej dzielnicy.

Suma bilansu za rok 1928 wzrosła do 130 milj. zł. podczas gdy w r. uprzednim wynosiła 93 milj. zł. Na sumę tę po stronie pasywów składają się m. inn. kapitały własne w sumie ca 20 milj. t. j. większej o 7 milj. od sumy z r. 1927, wkłady oszczędnościowe w wysokości 42,6 milj. zł. t. zn. 60% wyższe niż w roku 27. Do sumy wkładów należy dodać saldo rachunków bieżących, które pozycję tę zwiększą do 77,5 milj. zł. Wzrost zatem w tej pozycji wynosi 20,5 milj. zł. Tak więc spółdzielnie te rozporządzały ca 100 milj. kapitałem, pochodzącym od swych członków, co kładzie mocne podwaliny pod ich samodzielność i możliwość dalszego rozwoju.

Kredyty zaciągnięte pod różnemi postaciami wzrosły o 10 milj. zł. tak, iż kapitał obrotowy wynosił z końcem 1928 r. około 130 milj. zł. stanowiące w całości niemal własność spółdzielców niemieckich. Tu zaznacza się nader wyraźnie różnica między spółdzielczością polską, w dużym stopniu korzystającą z kredytów banków państwowych lub Banku Polskiego, a spółdzielczością niemiecką, opartą całkowicie niemal o zbiorowe siły swych współplemieńców.

Pomoc, jaką spółdzielnie kredytowe tych organizacyj niosą swym członkom, wyraża suma udzielonych kredytów, która z 64 milj. w r. 1927 wzrosła w roku sprawozdawczym do 77 milj. zł.

Niemniej poważna jest działalność innych działów Związków. Tak więc spółdzielnie mleczarskie rozporządzały 112 miljonami litrów mleka, a wartość sprzedanego przez nie towaru wynosiła w roku sprawozdawczym 30 miljonów zł.

Również żywą działalność wykazują spółdzielnie rolniczo-handlowe, które przehandlowały towarów na sumę 141 milj. zł. co w porównaniu z 1927 daje wzrost obrotów ca 30 miljonów zł.

Do tych cyfr należałoby dodać jeszcze liczby, ilustrujące działalność 36 spółdz. gorzelniczych i 42 spółdzielni „różnych“, by należycie ocenić wagę wzrostu gospodarczego zorganizowanej mniejszości niemieckiej na nowych ziemiach zachodnich. Lecz już i główne cyfry wyżej podane oświetlają znaczenie niemieckiego ruchu spółdzielczego i kierunku jego rozwoju. Widać mianowicie, że działalność omawianych związków idzie w kierunku wzmocnienia podstaw finansowych zrzeszonych w nich spółdzielni i raczej skupienia sił i rozszerzenia działalności istniejących organizacyj, niż rozpraszania się na pracę w słabszych, choćby liczniejszych placówkach.

Tak wygląda w świetle prawdy „uciemiężona“ niemczyzna. Do tej sprawy będziemy mieli jeszcze niejednokrotnie sposobność powrócić.

Przegląd polityczny

Uczciwość nacjonalistów gdańskich.

Swego czasu donosiliśmy o sensacyjnem zniknięciu dyrektora towarzystwa komunikacyjnego w Gdańsku, p. Chappnisa, w związku z dokonaniem przez niego oszustwa i defraudacyj. Jak się okazuje długi zaciągnięte przez Chappnisa wynoszą 320.000 guldenów, przyczem poszkodowanemi są wyłącznie osoby ze sfer towarzyskich i rządowych. Wiele osób ze sfer nacjonalistycznych, nie chcąc kompromitować swego ulubieńca, usiłowało przemilczeć swe straty. Znamiennem jest, iż policja kryminalna wiedziała jedynie o 75.000 guldenów, które Chappnis miał zdefraudować. Zaznaczyć należy, iż socjaliści od dłuższego czasu domagali się usunięcia p. Chappnisa z towarzystwa komunikacyjnego, które jest instytucją pół oficjalną senatu. Sprawca znajduje się jeszcze na wolności.

Bojówki austrjackie niebezpieczeństwem międzynarodowem.

„Prawo Lidu“ ogłasza artykuł czeskiego posła socjalistycznego i byłego ministra dr. Wintera, w którym wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie mogą wyniknąć z obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej. Dr. Winter domaga się, aby mocarstwa wywarły na Austrję nacisk w kierunku rozwiązania organizacyj militarnych. Wprawdzie chwilowo nastąpiło pewne polepszenie sytuacji i niebezpieczeństwo nie jest już tak groźne, mimo to wskazaną byłaby interwencja dyplomatyczna.

Przed konferencją haską.

Przygotowania do drugiej konferencji haskiej są w pełnym toku. Jak słychać ma być jeszcze uzgodnionych 30 punktów, objętych kompleksem spraw, które mają być ostatecznie załatwione na konferencji haskiej. Do spraw tych należą również reparacje wschodnie i polsko-niemiecki układ likwidacyjny.

O poszanowanie traktatów.

Rozpatrując sytuację międzynarodową u progu Nowego Roku dziennik francuski „Action Francaise“ podkreśla znaczenie, jakie ma dla pokoju poszanowanie istniejących traktatów.

Francuzi, jeżdżący do Niemiec w celu nawiązania kontaktu z różnymi czynnikami niemieckimi, nieustannie dopytują się u nich, czego sobie życzą, jakich żądają ustępstw, aby wyrzec się pragnień odwetowych. Jest to najlepszy sposób otwarcia drogi do różnych komplikacyj międzynarodowych.

Niemcy oczywiście żądają jedynie rewizji traktatów, której możliwość dopuszczają już niektóre artykuły w prasie francuskiej i niektóre przemówienia w parlamencie. Otóż niezależnie od wartości traktatów, mają one tę ogromną zaletę, że zapewniają pokój. W razie zakwestjonowania stanu terytorjalnego, ustalonego między państwami, powstanie natychmiast niebezpieczeństwo wojny. Najważniejszem dążeniem polityki francuskiej jest niewątpliwie jak najściślejsze poszanowanie nietykalności traktatów.

Zagadkowy powrót Cziczerina do Moskwy.

Sensację dnia stanowi nagły, niespodziewany wyjazd Cziczerina z Wiesbadenu do Moskwy. Cziczerin, który prawie od dwóch lat przebywał na kuracji w Wiesbadenie, niespodziewanie pożegnał się ze swymi lekarzami i wyjechał przez Berlin do Moskwy.

Co poprzedziło wyjazd Cziczerina, dokładnie nie wiadomo. Faktem jest, że otrzymał on w sobotę przedpołudniem długi i szyfrowany telegram z Moskwy, w następstwie którego niezwłocznie przerwał kurację i wyjechał. Uporczywie utrzymują się pogłoski, że Cziczerin obejmie stanowisko posła sowieckiego w Warszawie.

Fiasko walki bolszewików z religją.

Prasa sowiecka wyraża niezadowolenie z powodu wyników masowej akcji antyreligijnej, prowadzonej podczas świąt. Niezamknięte jeszcze cerkwie i kościoły były mimo wszystko pełne. Celem zwabienia wiernych w samej tylko Moskwie projektowano urządzić 30 widowisk, oraz t. zw. „karnawały antyreligijne“, które jednak nie zawsze mogły dojść do skutku, z powodu braku widzów.

Według urzędowych danych, bolszewicy zamknęli dotychczas w Rosji przeszło tysiąc świątyń.

Bela Khun znowu działa.

Z Rumunji nadeszły tu wiadomości, iż znany komunista, Bela Khun, który swego czasu wywołał rewolucję na Węgrzech, przybył nielegalnie na teren Besarabji. Dotychczas nie zdołano uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

Chińczycy przeciwko Europejczykom.

Zniesienie eksterytorjalności przez rząd chiński, o czem donieśliśmy na podstawie telegraficznych wiadomości, nie stanowi wcale niespodzianki. Obecny rząd chiński, utworzony po kilkoletnich walkach wewnętrznych, niebawem po objęciu władzy zapowiedział zniesienie przywileju, jaki posiadali obcokrajowcy, zwłaszcza Europejczycy, że nie podlegali sądownictwu chińskiemu. W tym celu rozpoczęto z mocarstwami narady, które jednak nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. We wrześniu mocarstwa wystosowały do rządu chińskiego notę, w której sprzeciwiają się natychmiastowemu zniesieniu tego przywileju, jednakowoż zasadniczo godzą się na zniesienie go w miarę, jak sądownictwo chińskie będzie modernizowane. Niewątpliwie mocarstwa wybiegu tego użyły w przekonaniu, że reforma sądownictwa potrwa bardzo długo i że przez ten czas pozostanie w mocy obecny stan.

Ale Chińczycy okazali się chytrzejsi. Skorzystali z tego, że mocarstwa nie podały terminu, do którego reforma sądownictwa ma być przeprowadzona i opierając się na swej zapowiedzi, zniosły przywileje.

Krok rządu chińskiego wywoła niewątpliwie ostry protest ze strony mocarstw, które nie mogą zgodzić się na to, by ich obywatele podlegali przestarzałemu sądownictwu chińskiemu.

Branka litewska.

14) —o— (Ciąg dalszy).

Stary krótką chwilę ręce na głowie syna, potrzymał, błogosławiając z cicha, potem za głowę uścisnął i pocałował. Całując ojcowe ręce spracowane, prostował pan Staśko powoli kark zgięty, gdy Włodko rzucił mu się do nóg, witając, jak on witał dziada przed chwilą.

— No, no... widzisz, że i mnie minęła wojenka, chłopcze! — rzekł pan Staśko, ściskając go z uśmiechem i zwracając się do dziada, dodał: — Panie ojcze, nowin huk! A Zośka, czy zdrowa? — i znowu zbiegającą się doń gromadę witał, zastawszy ją przy pracy:

— Szczęść Boże!

Dobra chwila minęła, nim uspokoił się gwar radosny, sprawiony niespodzianym powrotem dziedzica, którego zwęszywszy z daleka psy nawet podwórzowe przypadły teraz pędem witać, porzuciwszy dla tak wyjątkowej okoliczności swe stanowiska na chwilę; na ten widok pani Hordkowa pospieszyła za niemi, miarkując po ich ruchach, że pana bieżą przyjmować. Po chwili mała rodzina złączona ruszyła powoli rozkosznym wiosennym wieczorem ku dworowi, czeladź i gromada ze statkiem, wołami, końmi, szła za nimi, gwarząc wesoło.

— Nowin huk? A no najpierwszą powiedz: skąd ci taki powrót nagły? — pytał dziad Hordka.

— Wracam, bo wojny z Litwinem teraz nie będzie — powiedział pan Staśko.

— Nie, to może jest co prawdy w tem, co ludzie gawędzą o przymierzu z Litwą i ślubowinach z Gedyminową dziewką?

— Szczera prawda?

— Rety z poganką! — zawołała pani Zofja.

— A ty co na to, chłopcze? — spytał dziad żartobliwie, patrząc na Włodka, który milcząc, jako nie pytany dotąd, głową tylko dziwnie kręcił na ową nowinę.

— A to, dziadu, że za nic w świecie nie chciałbym teraz mieniać się z królewiczem Kazimierzem na dolę, biedak on! — żywo chłopak zawołał. To jego wielkie współczucie dla królewicza rozśmieszyło wszystkich.

— Dlaczego? — dopytywano.

— A no jakże! — odparł z zapałem — przecież widzimy i czujemy na własnej duszy i ciele własnem, jacy to okropni zbójcy, drapieżnicy, krwiożercy są ci Litwini, toż przecież mordują oni lub unoszą do puszcz swoich nawet dziatki maleńkie, więc czynią zupełnie to samo, co dzikie zwierzęta, wilcy, dziki, ale te sępy, ptaszyska straszne; a toż przecież niedźwiedź nasz leśny jest już sto razy uczciwszy od takich ludzi, bo jeszcze tego nie bywało, aby niedrażniony kogo napadł lub dzieciątko rozszarpał!... I z takiego to ludu dziewczyna ma być żoną tego pięknego królewicza Kazimierza, co to o nim powiadają że taki dobry, z każdym najuboższym człowiekiem wdaje się za pan brat?... a cóż ona jemu ta poganka, ta dziczyzna, oczy kiedy wydrapie! Chyba, gdyby ją krótko wziął i ostro babę trzymał, ale to znów względem żony niełądnie jest i w szlacheckim stanie, a cóż dopiero w królewskim! Tedy nieszczęsny jest ten zacny królewicz!

— Ha, ha, ha! — śmieli się rodzice z uniesienia chłopca.

— Ha, ha, ha! jak żona bardzo zła, to i w królewskim stanie różnie się przytrafi!... — zaśmiał się w tej chwili głos nieznajomy.

Wszyscy spojrzeli tam, skąd głos przychodził: na skraju lasu, koło którego też przechodzono teraz, stał pod rozłożystym dębem tęgi i duży, acz widocznie młody bardzo chłopak, w krótkim żupaniku pod dostatnią zarzuconą na ramiona opończą, zbroi nie miał żadnej, choć i podówczas mimo trochę spokojniejszych czasów szlachcic zdala od chaty zwykł był zbroi używać, ale za szerokim czerwonym pasem jego tkwił nóż, oszczep i toporek, i miecz u boku nie lada jaki, a na głowie o gęstej kędzierzawej, ciemnej czuprynie, miał pospolitą podówczas czapkę o żelaznym śpiczastym wierzchołku i żelaznemi okutą obręczami, zabezpieczającą od ciosu z góry. Wsparłszy się w boki, stał śmiejąc się i mówił dźwięcznym i donośnym głosem, acz jąkliwie trochę, z natury podobno.

VI.

Spojrzawszy sobie wzajem w oczy Horscy i nieznajomy, wszyscy zdjęli czapki, a gospodarz rzekł śmiejąc się:

— Królewicz nasz ani się spodziewa, jaka tu u nas troska jest a kłopot o jego małżeńską dolę.. A no, gościa czyli podróżnego widzę Pan Bóg na moim gruncie postawił, tedy godziłoby się cześć gospodarstwu uczynić i na próg chaty też stąpić? Ja sam u pana ojca i u panny tej mojej też niby gość, bo oto wprost z Krakowa przybywam, miarkuję więc, że nie zła nam się tam dwom gościom dostanie od panny mojej wieczerza...

Tak zapraszając prostodusznie, a serdecznie, Staśko Horski jednocześnie ukazywał ręka na ojca i żoną:

— Gość w dom... — uprzejmie dodał starzec z ukłonem, bo gościnność nawet względem najmłodszych gości świętą była, choćby dla starców.

— Wieczerzą czeka! — skwapliwie z pokłonem potwierdziła pani Zofja słowa męża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Oktawa św. Jana Apostoła i Ewang.

Piątek 3 stycznia

Św. Genowefy, dziewicy, patronki Francji (ur. 422, um. 512).

Św. Florencjusza, bisk. męczennika.

SŁOW.: WŁASTYMIŁA.

Sobota, 4 stycznia: Wigilja św. Trzech Króli. — Oktawa Młodzianków. Św. Tytusa, biskupa.

Z kroniki dziejów: 200-letnia rocznica śmierci hetmana Ludwika Pocieja. — 135 lat. Traktat podziałowy między Austrją i Rosją.

	Wschód:	Zachód:
Słońca	o godz. 7.43,	o godz. 15.55
Księżyca	„ 10.11,	„ „ 19.14

Długość dnia 8 godz. 12 min.

Zmiany powietrza: Opady śnieżne, zimno. Jutro: niestałe.

Przysłowia na miesiąc styczeń.

Gdy na Nowy Rok pluta, ze żniwem będzie pokuta.
Na Nowy Rok pogoda, będzie w polu uroda.
Na Nowy Rok przybywa dnia na barani skok.
Od Bożego Narodzenia do Trzech Królów dni patrzają. Jak te dni, takie miesiące bywają.
Makary jasny, będzie wrzesień krasny.
Gdy Trzy Króle pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków gospodarzu, przyjdzie wiosna wnetki, pamiętaj na hetki.
Od Trzech Króli będą mrozy do Giertruli.
Św. Weronika słonko pomyka.
Dziś św. Pryska, to i lód pryska.
Fabian i Sebastjan pierwsi drzewa budzą, ale radzi często łudzą.
Fabiana, Sebastjana nie żałuj dla bydła siana.
Agnieszka łaskawa puszcza skowronka z rękawa.
Jeśli na Agnieszkę pochmurno, to o len nietrudno, a jeśli jasno, to o len ciasno.
Jeśli w św. Paweł śnieg albo deszcz pada, dobrych się urodzajów spodziewać wypada.
Gdy w styczniu deszcz leje, złe robi nadzieje.
Kiedy styczeń najostrzejszy, tedy roczek najładniejszy.
Styczeń pogodny wróży rok płodny.
Styczniowa mgła sprowadza mokrą wiosnę.

— **Ubezpieczenie przesyłek kolejowych.** Od 1 stycznia 1930 roku można ubezpieczać wszelkie przesyłki zwykłe i pośpieszne, nadane na dworcach kolejowych w ruchu krajowym i zagranicznym. Ubezpieczenie zapewnia wynagrodzenie na wypadek zaginięcia lub kradzieży przesyłki, przyczem niema żadnej pisaniny. Nadawca oświadcza tylko, że przesyłkę należy ubezpieczyć. Urzędnik nalepia znaczki ubezpieczeniowe na przesyłce. Znaczki te są pokwitowaniem za odbiór opłaty ubezpieczeniowej oraz dowodem, że przesyłka została ubezpieczona.

— **Opłaty emerytalne.** Celem ujednostajnienia oraz uproszczenia sposobu obliczania opłaty emerytalnej od uposażeń urzędników, którą potrąca się z uposażenia w ciągu jednego roku od czasu osiągnięcia przez urzędnika wyższego szczebla uposażenia, minister skarbu zalecił w okólniku do prezesa izby skarbowej w Łodzi stosować dla poszczególnych grup uposażenia stałe normy. Normy te są następujące: 20.79 gr. dla grup uposażenia II, III, IV i V. 15 zł. 59 gr. dla VI grupy uposażenia, 12 zł. 47 gr. dla VII, 8 zł. 32 gr dla VIII, 6 zł. 24 gr. dla IX, 4 zł. 16 gr. dla X i XI, 3 zł. 12 gr. dla XII, XIII, XIV, XV oraz 2 zł. 08 gr. dla XVI grupy. Przez dodanie jednej z podanych wyżej kwot do 3 proc. opłaty emerytalnej, uzyskuje się całkowitą sumę opłaty emerytalnej, podlegającej potrąceniu z uposażenia.

— **Sobór kościoła prawosławnego w Polsce.** Jak już donieśliśmy, 12 lutego rozpocznie w Warszawie obrady Sobór Prowincjonalny Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Polsce. Przewodniczyć na Soborze będzie metropolita Dionizy, którego zastępcą będzie jeden z biskupów diecezjalnych. W myśl uchwalonego przez św. Synod statutu, Sobór będzie się składał z biskupów, niższego duchowieństwa i wiernych. Program prac Soboru zawiera następujące główne punkty: 1. Wierność chrześcijan prawosławnych w Polsce Prawosławnemu Wschodniemu Kościołowi Powszechnemu; 2. Położenie prawne kościoła prawosławnego w Polsce; 3. Oświata religijna i nauczanie; 4. Praktyki religijne i dobroczynność; 5. Duchowieństwo prawosławne w Polsce, jego położenie materjalne i prawne.

— **Wypadki tramwajowe w większych miastach polskich.** Związek przedsiębiorstw tramwajowych i autobusowych w Polsce ogłosił statystykę wypadków tramwajowych w poszczególnych miastach Polski. I tak: w Warszawie w ciągu roku ubiegłego wykoleiło się 196 tramwajów, w Łodzi 88, w Poznaniu 27, we Lwowie tylko 1, zaś w Krakowie nie zanotowano ani jednego wykolejenia w ciągu roku. Zderzeń tramwajów było w tymże okresie w Warszawie 283, w Poznaniu 323, w Łodzi 52, we Lwowie 7, w Krakowie 3; zderzeń tramwajów z pojazdami (samochody, dorożki, wozy itd.) było w Warszawie 2.013, w Łodzi 581, w Poznaniu 227, we Lwowie 315, w Krakowie 144; najechań na przechodniów z wynikiem śmiertelnym zanotowano w Warszawie tylko 8, natomiast w Łodzi 13, w Poznaniu 3, w Krakowie 1, we Lwowie ani jednego; najechań na przechodniów, powodujących kalectwo, zanotowano w Warszawie 87, w Łodzi 12, we Lwowie 1, w Poznaniu i Krakowie ani jednego. — Statystyka nie zawiera zestawienia wypadków tramwajowych i samochodowych w województwie śląskiem. Nie ulega jednak wątpliwości, że w Katowicach oraz w większych miastach śląskich, zwłaszcza w obwodzie przemysłowym, wydarzyło się przynajmniej tyle wypadków ile w Warszawie.

— **Nakaz oszczędności papieru w urzędach.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do podległych mu urzędów okólnik, w którym zaleca daleko idącą oszczędność w użyciu papieru. Lustracje bowiem poszczególnych województw wykazały zbyt dużą rozrzutność przy użyciu papieru.

Województwo śląskie.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Rada wojewódzka na ostatniem posiedzeniu przyznała subwencję 3000 zł Śląskiej Izbie Rolniczej w Katowicach na premjowanie nowowybudowanej wzorowej gnojowni. Związkowi Młodzieży Ludowej w Mikołowie 4000 zł na urządzenie kursów rolniczo-hodowlanych i warzywniczych oraz na urządzanie konkursów hodowlanych, zaś na bursę w Lublińcu 29 000 zł. Następnie zatwierdziła regulamin targów dla miasta Mysłowic, jak również uchwaliła udzielić Pożyczkowej Kasie Rzemieślniczej w Katowicach pożyczki długoterminowej w wysokości 100 tysięcy zł. Dalej zatwierdziła projekt regulacji rzeki Wisły od 15 km 500 m do 20 km kosztem 79 000 zł. Uchwaliła przedłużyć czasokres o obowiązku zatrudnienia w przemyśle inwalidów ciężko poszkodowanych do końca następnego roku, wreszcie zatwierdziła uchwałę Wydziału Powiatowego w Lublińcu w sprawie zaciągnięcia pożyczki 330 000 zł ze Śląskiego Funduszu Drogowo-Pożyczkowego.

* **Zebranie Akademików Górnoślązaków.** Niżej podpisane organizacje, wchodzące w skład Centralnego Związku Akademików Górnoślązaków, upraszają wszystkich Szanownych Kolegów o łaskawe gremjalne wzięcie udziału w tegorocznem

Walnem Zebraniu C. Z. A. G.,

mającem odbyć się w piątek, dnia 3-go stycznia 1930 r. o godz. 5.30 wieczorem w sali magistrackiej miasta Katowice (ul. Pocztowa).

Po zjeździe odbędzie się „Gwiazdka“, połączona z tańcami w Klubie Towarzyskim przy ulicy 3 Maja Nr. 11.

Osobnych zaproszeń nie wysyła się tego roku do Kolegów.

Korporacja „Slensanja“.

Związek Akademików Górnoślązaków „Silesia“ w Poznaniu.

Związek Akademików Górnoślązaków „Silesia“ w Krakowie.

* **Automaty.** Śląski urząd wojewódzki z porozumieniem z radą wojewódzką wydał nowe przepisy dla właścicieli automatów, mianowicie automatów towarowych, reklamowych, automatów do urządzania gier itp. Na każdym automacie musi znajdować się nazwisko właściciela, oraz jego adres.

Z Katowickiego.

Katowice. (Oszustwo.) Urzędnik kolejowy Tomasz Kułakowski uwiadomił policję, że w tych dniach przybył do jego mieszkania pewien mężczyzna, który przedstawił się jako monter gazowni katowickiej, przysłany celem wykonania naprawy przy piecyku gazowym. Ponieważ Kułakowski nie wzywał montera, zwrócił się o wyjaśnienie do zarządu gazowni, który oświadczył, iż montera nie wysłano. Istnieje przeto przypuszczenie, że nieznajomy „monter“ jest zwykłym oszustem.

—(Z kroniki policyjnej.) Karol Hübszer z Kamienicy powiat bielski został aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Hübszera odstawiono do Katowic, gdyż jest on poszukiwany przez sąd wojskowy w Katowicach.

— (Spis poborowych). Zwracamy uwagę, że spis poborowych rocznika 1909 w Katowicach wyłożony będzie do wglądu zainteresowanych na przeciąg dwóch tygodni od dnia 1 do 14 stycznia 1930 roku włącznie. Każdemu pominiętemu lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania sprawdzenia wpisu.

— (Kradzież cytryn). Na podwórzu firmy „Drzewo“ w Katowicach znaleziono 4 skrzynie cytryn. Stwierdzono, że towar skradziono z wagonu na dworcu kolejowym w Katowicach.

Bogucice w Katowickiem. (Wystawa kanarków). W poprzednią niedzielę, w lokalu p. Zająca odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa hodowli kanarków. Przewodniczył prezes honorowy p. Rudzki. Po dyskusji uchwalono, że towarzystwo urządzi 5 i 6 stycznia 1930 r. w lokalu p. Zająca przy ulicy Katowickiej w Bogucicach swą wystawę kanarków. Na wystawie oglądać będzie można piękne okazy ptaków. Pod koniec wystawy będą wydawane nagrody pieniężne. W klasie samców I nagroda 40 zł, ostatnia 8 zł. Rzeczoznawcą będzie p. Arendt z Katowic.

Dąb w Katowickiem. (Uroczystość gwiazdkowa). W minioną niedzielę odbyło się w lokalu p. Kosza nadzwyczajne zebranie członków i sympatyków koła Z. O. K. Z. Zebranie to było połączone z uroczystością gwiazdkową, szczególnie ku radości dziatwy polskiej. Prezes Koła p. Piec przywitał członków i gości, wśród których znajdował się dyrektor Z. O. K. Z. dr. Sawicki. Przemówienie na temat znaczenia „Gwiazdki“ wygłosił inżynier p. Kiszka. Ogólnie podobała się sztuka teatralna p. t. „Wesoła wigilja“, którą odegrały dzieci szkoły II w Dębie pod kierownictwem nauczyciela p. Gołańskiego. W. ks. proboszcz Główczewski przybył z kolędą. Przy tej okazji ks. proboszcz złożył życzenia noworoczne członkom i gościom. Wielką uciechę wśród dziatwy wywołał „gwiazdor“, który obdarzył 30 starszych i 16 młodszych dzieci. Podczas uroczystości przygrywała orkiestra policyjna, a chór „Cecylja“ odśpiewał kilka pieśni. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“ zarząd Z. O. K. Z. w Dębie składa serdeczne podziękowanie.

Siemianowice w Katowickiem. (Zabity na kopalni). Sztygar Mokrus, który kilka lat pracował na szybie „Ficinusa“ w Siemianowicach, pracował ostatnio na kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem. Obecnie donoszą, że sztygar Mokros został zabity podczas kierowania akcją ratowniczą na kopalni „Heinitz.“ Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy brackiej w Bytomiu.

Kochłowice w Katowickiem. (W sprawie włamania do składu rzeźnickiego). Przed kilku dniami donieśliśmy o kradzieży mięsa, oraz zapasów wyrobów mięsnych na szkodę majstra rzeźnickiego, Banaszyka w Kochłowicach. Obecnie donoszą, że w tych dniach aresztowano jedną ze sprzedawaczek i jej kochanka.

Bielszowice w Katowickiem. (Kolęda). Dnia 1 stycznia odbyła się kolęda dla członków Towarzystwa Czytelni Ludowych. Na uroczystości byli obecni członkowie i goście.

— (Walka policji z awanturnikami). Na pełniącego na rogu ulicy Głównej policjanta M. napadło dwóch awanturników: Ernest Kaczor i Wieczorek. Policjant w obronie własnej wydobył szablę, raniąc Kaczora w prawą rękę. Widząc, że posterunkowego nie zwalczą, napastnicy oddalili się szybko w kierunku Nowej Wsi. Policjanci udali się do mieszkania Kaczorków i zastali tam czterech braci i Fr. Wieczorka. Na widok urzędników Wieczorkowie zaczęli rzucać na nich krzesłami, garnkami i butelkami, aby policjantów rozbroić. Jeden z posterunkowych wydobył broń sieczną, raniąc Pawła Kaczora w głowę. Rannego odstawiono do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Fr. Wieczorek został przytrzymany. Ernest Kaczor zbiegł.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nie chciał służyć w wojsku). Józef Herb z Lipin, lat 24, ostatnio zamieszkały w Gliwicach, został aresztowany i osadzony w więzieniu sądowem w Król. Hucie. Herb uchylał się od służby wojskowej.

— (Rozbudowa torów tramwajowych). Zarząd przedsiębiorstwa kolejek elektrycznych położy w ciągu roku bieżącego szeroki tor kolejkowy aż do Król. Huty. Aby odciążyć główne ulice, zbudowany będzie jednolinjowy tor, mianowicie w kierunku Świętochłowic.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Aresztowanie połączone z trudnościami). Jerzy Zurochnik z Świętochłowic został aresztowany przez przodownika policji. W czasie transportu

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 31 grudnia: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 31 grudnia: za 100 franków francuskich 34.97 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.60 złotych, za 100 koron czeskich 26.34½ zł.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 31 grudnia 1929 r.

Żyto 25.25—26.00, pszenica 35.25—37.25, jęczmień na krupy 23.75 do 24.75, jęczmień browarowy 26.75 do 29.75, owies 23—24.00, mąka żytnia 40—42.00, mąka pszeniczna 56—66.00, osucie żytnie 15.75—16.75, osucie pszeniczne 18—19.00. Położenie na giełdzie spokojne.

---

do komisarjatu, Zurochnik stawiał opór czynny, wobec czego policjant użył broni siecznej, raniąc opornego aresztanta. Sprawę skierowano do sądu w Król. Hucie. Jerzy Jurochnik będzie więc odpowiadał przed sądem za czynny opór przeciwko władzy państwowej.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Uroczystość gwiazdkowa). Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Zgodzie urządziło w niedzielę 29 grudnia kolędę, połączoną z uroczystością gwiazdkową. Prezes p. Chlebowczyk przywitał członków i gości. Następnie przemówił naczelnik III okręgu „Sokoła" śląskiego p. Szydło. Mówca podkreślił owoce pracy „Sokoła" w Zgodzie, życząc gniazdu wszelkiej pomyślności w roku nowym. Prezes Zespołu towarzystw polskich p. Twardoch złożył również życzenia w imieniu związków i towarzystw miejscowych. Po przemówieniach prezes Chlebowczyk podzielił się opłatkiem z członkami towarzystwa i gośćmi. Następnie wszyscy zasiedli do wieczerzy. W tej chwili przybył W. ks. proboszcz Śliwka z kolędą. Pod koniec uroczystości przystąpiono do wylosowania choinki, poczem odbyła się zabawa taneczna.

Ruda w Świętochłowickiem. (Pomór świń). W obejściu Fr. Kowalskiego w Rudzie przy ulicy Sobieskiego 33 stwierdzono urzędowo pomór świń. Władze zastosowały ustawą przepisane środki zapobiegawcze.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zabawa powstańców śląskich). Zarząd grupy I powstańców śląskich urządza zabawę taneczną w sobotę 4 stycznia na sali Hotelu Polskiego w Rybniku. Początek zabawy o godzinie 7 wieczorem. Zarząd uprasza o przybycie wszystkich członków grupy. Wstęp na salę 3 złote. Goście miłe widziani.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Wypadek samochodowy). Samochód osob. Andrzeja Potockiego z Warszawy, którem kierował szofer Wincenty Papieński z Częstochowy, przejechał R. Eichhorna z Kochanowic. Szofer odstawił Eichhorna do lecznicy w Lublińcu. Obrażenia nie są śmiertelne. Wypadek wydarzył się na drodze między Kochanowicami a Lublińcem.

Kochcice w Lublinieckiem. (Aresztowanie). P. Misia z Kochcic był od dłuższego czasu poszukiwany za przywłaszczenie sobie cudzego roweru. W tych dniach Misia został przytrzymany i osadzony w więzieniu lublinieckiem.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko - Biała. (Nieszczęśliwy wypadek w górach). Na stokach Magórki wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Amator sportu narciarskiego, referent władz skarbowych w Bielsku, dr. Eugenjusz Kaczmarz doznał obrażeń. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Bielsku.

— (Śmiertelny wypadek). Firma Kallus w Białej zakupiła jako stare żelaziwo całe wewnętrzne urządzenie unieruchomionej fabryki wódek i likierów Fränkla. Rozbiórki maszyn dozorował 27-letni syn Leon Kalfus, który spadł z wysokości 2 piętra na kocioł. Głowa uderzyła w ostry kant kotła, skutkiem czego Kalfus zmarł w kilka minut po wypadku.

Zabłocie w Bielskim. (Samobójstwo). Jan Gmuzdek z Zabłocia, lat 43, popełnił samobójstwo przez utopienie w stawie. Gmuzdek cierpiał na rozstrój nerwów.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Katastrofa autobusowa). Okropne nieszczęście wydarzyło się na szosie Inowrocław-Dąbrówka Biskupia. W okolicy miejscowości Marulew autobus, kierowany przez dwu szoferów, Jasiskiego i pomocnika Gawrońskiego, będących w stanie nieprzytomnym, najechał na drzewo przydrożne, skutkiem czego został zupełnie zdruzgotany. Jedna z pasażerek J. Wyborska poniosła śmierć na miejscu, dwu pasażerów odniosło ciężkie, pięciu zaś lżejsze obrażenia. Obu szoferów osadzono w więzieniu.

Włocławek. (Przedwczesna radość). We wsi Grabkowo gmina Kowal mieszka 52-letni rządca folwarczny St. W., który od kilku lat gra w loterję. Miła więc była pewnego dnia wizyta agenta z Włocławka, niejakiego Kazimierza Kozłowskiego, który oświadczył radosną nowinę panu rządcy, że na posiadany numer obligacji dolarowej, którą swego czasu nabył od Kozłowskiego, wygrał ośm tysięcy dolarów. Chodzi teraz o to, aby pieniądze podjąć z banku. A że przedtem trzeba sporządzić protokół — tak zapewniał agent Kozłowski — aby na jego podstawie otrzymać wygrane pieniądze, przystąpiono do spisania, potem zaś należało nakleić na ów protokół znaczki stemplowe za sumę 68 zł. Ponieważ znaczków oczywiście na wsi nie było, poczciwy rządca wręczył pieniądze na znaczki agentowi jak również odliczył 5 proc. sumy wygranej, poczem w przyjaznym nastroju rozstali się. Agent przed samem odejściem upewnił W., że w przeciągu dwóch tygodni nadejdzie czek do odbioru wygranych pieniędzy w Banku Polskim. Mijały jednak tygodnie, a czek nie nadszedł. Udał się więc sam p. rządca do Włocławka. W Banku Polskim powiedziano mu jednak, iż na ten numer nie wyszła żadna wygrana. Po niewczasie rządca zrozumiał, że podł ofiarą oszusta.

Poznań. (Znalezienie kościotrupa). W czasie okrywania kopców z ziemniakami ziemią przez rolnika Franciszka Pampka w Zielątkowie, natrafiono na szkielet ludzki już mocno skruszały. W czaszce znajduje się dość duża dziura, co wskazuje na popełnienie morderstwa.

Piotrków. (Tragedja miłosna w lesie). Niejaki Węgliński, lat 20, z powodu sprzeciwu rodziców, którzy nie zezwolili na ślub z 19-letnią Janiną Turniak, wyprowadził ją do lasu, a następnie zastrzelił z karabinu, poczem sobie odebrał życie.

Hrubieszów. (Olbrzymi pożar). W Hrubieszowie wybuchł pożar w młynie będącym własnością braci Pohorockich. Młyn wartości przeszło 2 milj. zł. spłonął doszczętnie. Ponadto straty poniesione przez dzierżawcę młyna, w mące i pszenicy wynoszą około pół miljona zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Wilno. Zamiecie śnieżne). Z całej Wileńszczyzny donoszą o wielkich zamieciach śnieżnych, jakie w ciągu ostatnich dni szalały w tamtej połaci kraju. Drogi zasypał wielki śnieg, uniemożliwiając w niektórych miejscowościach podróże. Ruch autobusowy odbywa się nieregularnie, a częściowo ustał zupełnie.

Z dalszych stron.

Berlin. (Łabędzie uwięzione w lodzie). Pisma berlińskie donosiły w tych dniach, że pewien przechodzień zauważył w Havelsee 9 łabędzi, które przymarzły do skorupy lodowej. Na wezwanie przybyła straż ogniowa i policja wodna, aby uwolnić ptaki, tymczasem jednak, nim pomoc dotarła do miejsca, odwilż uwolniła łabędzie.

Królewiec. (Usiłowane zabójstwo). W Oliwie wydarzyła się pod koniec ubiegłego roku tajemnicza tragedja. Szofer konsula Mayera usiłował wystrzałem z rewolweru zastrzelić konsula i jego siostrę. Strzał chybił. Szofer Schultz jednak celnym strzałem odebrał sobie życie. Przyczyna tragedji dotychczas nieznana.

Rzym. (Statystyka z państwa kościelnego). Państewko Watykańskie posiada cały szereg „rekordów światowych". Jest więc państwem najmłodszem, najbogatszem w zbiory artystyczne, a ponadto jest najbardziej narodowościowem, gdyż 526 mieszkańców należy aż do 11 narodowości. Najwięcej, bo 389, jest Włochów, drugie miejsce zajmują Szwajcarzy, z pośród których — jak wiadomo — rekrutuje się gwardja papieska, jest ich 113. Francuzów jest 11, Niemców 5, Hiszpanów 2 i po jednym: Amerykanin, Austrjak, Abisyńczyk, Belg, Holender i Norweg. Wszyscy mieszkańcy, za wyjątkiem Abisyńczyka, są katolikami.

Odpowiedzi redakcji.

G. H. W. 118. Koniecznie musi być obecny badacz mięsa przy zabiciu wieprza.

J. K. Mizerów — 100. Górnośląska fabryka celulozy w Czułowie, powiat Katowice. Tam proszę się zwrócić.

A. E. 100 Mysłowice. Pani marszałkowej nie było na fotografji — bo tego dnia z domu wyjechała.

W. M. Ligota. Pierniki na syropie były dobre podczas wojny. Teraz lepiej piec na miodzie.

R. W. 152 w Lipinach. Nie rozumiemy zapytania co do przedsiębiorstw filmowych? — Adres „Wirfilm" w Królewskiej Hucie jest: ulica Wolności 48-49, a w Bielsku Beko-Film, Strzelnicza 28 — biuro filmowe.

Pani Stasi W... Katowice. Narzeka pani na brak soków owocowych w spiżarni... Można jeszcze mieć żórawiny, są na targu, obecnie nawet lepsze, bo przemarżnięte. — W numerze 214 „Katolika" dawałam przepis. — Z żórawin doskonała też jest galaretka i kisiel — bardzo orzeźwiający dla chorych.

Niecierpliwemu Narzeczonemu w M. Śmiało możemy twierdzić, że komunikacja lotnicza jest tańsza od kolejowej — choćby z tego względu, że samolot w dwie godziny przelatuje przestrzeń, na przebycie której najszybszy pociąg zużyć musi 7 do 8 godzin.

J. W. w Koszęcinie. Na chrzan innej rady niema, jak wykopywać, wyrywać ciągle aż do skutku. A może dałoby się chrzan sprzedawać? Blisko miasta dochód może być ogromny. W Warszawie płacą 25—30 złotych za centnar. W medycynie miewa wielkie zastosowanie na skrofuły itp.

F. G. w Chropaczowie. W sprawie nieregularnego dostarczania gazet zwróciliśmy się z zażaleniem do dyrekcji poczt w Katowicach, które niewątpliwie wpłynie na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy.

O. M. w Radzionkowie. Ostatnią korespondencję umieścimy w najbliższym numerze dodatku „Inwalid". Natomiast korespondencja w sprawie Zakładu ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa nie nadaje się do druku, ponieważ jest niezrozumiała. W przyszłości prosimy pisać zwiąźle i dla wszystkich zrozumiale.

W. K. Miasteczko. 3700 marek niemieckich z czerwca 1922 roku równają się 74 zł, a z grudnia 4,07 złotym. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej.

20-letni abonent „Katolika". 21 tysięcy marek polskich z maja 1921 roku równają się 140,70 zł. Zależy od majątku banku, w którym pieniądze złożono, ile może wypłacić. — Polski Bank Handlowy, Poznań, ul. 27-go Grudnia.

W. Z. 100 Biasowice. Należy zwrócić się do dyrekcji policji, oddział meldunkowy w Warszawie.

A. K. 50 Kończyce. Przedwojenny czynsz mieszkaniowy w wysokości 12 marek niemieckich równa się 14,76 zł. Lokator nie potrzebuje płacić za naprawę wodomierza ani za rury wodociągowe.

St. 123. 1. Wypłata pieniędzy, złożonych w latach od 1908—1921 zależy od majątku danej kasy do której należy zwrócić się. — 2. Odszkodowania z powodu spadku wartości pieniędzy renciści wypadkowi nie otrzymają.

A. M. Krzyżkowice. 6476 marek polskich z października 1922 roku równają się 4,59 zł, 31 500 marek polskich z lutego 1923 roku 4,63 zł. Z powodu pożyczki wyżej wymienionych pieniędzy należy zwrócić się do Banku Ludowego w Rybniku.

„200 — Radzionków." W tej kwestji najlepiej pomówić z księdzem proboszczem.

P .Józef K. Bielszowice. Szkoła lotnicza jest pod Poznaniem. Wymagane jest ukończenie czterech klas gimnazjalnych, którym ukończenie siedmiu klas szkoły powszechnej mniejwięcej odpowiada. Natomiast wiek Pana prawdopodobnie nie będzie jeszcze odpowiedni. O bliższe informacje niech Pan napisze do Poznania.

N. W. 620. Trzy tysiące marek niemieckich z kwietnia 1918 roku równają się 2490 zł, a z kwietnia 1921 roku 273 złotym. Jeżeli wierzyciel przyjął pieniądze bez zastrzeżenia, że będzie żądał nadpłaty z powodu spadku wartości pieniędzy — lecz hipoteki dotychczas nie wykreślił, to uiszczenie umorzyło zobowiązanie, a temsamem istnieje powód do wykreślenia hipoteki. W każdym razie należy zwrócić się do adwokata.

T. J. Wilkowyje. W urzędach okręgowych wzgl. w starostwie pszczyńskiem będą wyłożone do wglądu publicznego plany i opis kolejki wiszącej lub przewodu elektrycznego na przeciąg pewnego terminu. W oznaczonym czasie można wnieść sprzeciw lub zastrzeżenie. — Narazie korespondencji umieścić nie możemy. Prosimy o dalsze wiadomości.

A. J. w Katowicach. Śp. ks. kanonik Leopold Nerlich, proboszcz w Piekarach Wielkich, bynajmniej nie zmienił nazwiska swojego. Ojciec jego nazywał się Józef Nerlich, matka Józefa z domu Kaczmarczyk.

R. P. w Pszczynie. Na zapytania bez podpisu i najnowszego kwitu abonamentowego nie odpowiadamy. Pytający nie potrzebuje taić swojego nazwiska przed redakcją.

B. L. Lędziny. 22.870 marek polskich z lutego 1921 roku równają się 176,09 zł, a 26.563 marek polskich 204,53 złotym. Wypłata odsetek zależy od majątku kasy lub banku. Bank Ludowy w Katowicach stara się poza ustawą sprawę załatwić, gdyż ustawa przewiduje niskie stawki lecz potrwa to dłuższy czas.

J. S. Szeroka. Górnośląski Bank Handlowy już nie istnieje. Likwidatorem jest p. Świtała, dzierżawca restauracji Wismacha, Katowice-Załęże, do którego należy zwrócić się we wszelkich sprawach, dotyczących powyższego banku.

J. W. Bielszowice. Jeżeli wierzyciel przyjął zapłatę bez zastrzeżenia, nie może żądać dopłaty różnicy, któraby była uzasadniona waloryzacją, gdyż § 40, ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych brzmi: „Zapłaty, przyjęte przez uprawnionego nie mogą być przez niego zakwestjonowane z powodu spadku wartości pieniądza w okresie przyjęcia zapłaty, chyba, że przyjęcie nastąpiło pod warunkiem możności dochodzenia nadwyżki".

Stolica Niemiec pod kuratelą.



Socjalistyczny magistrat i rada miejska stolicy państwa niemieckiego tak świetnie się rządzili i gospodarowali, że nadprezydent stolicy i prowincji brandenburskiej widział się zmuszonym postawić Berlin pod nadzór państwowy. Cały magistrat i rada zostały w urzędowaniu zawieszone, a rządy komisaryczne sprawuje burmistrz Scholtz. Jak lekkomyślnie magistrat berliński funduszami publicznymi szastał, wynika choćby z tego, że na tegoroczne święta Bożego Narodzenia uchwalił wydać 6 miljonów marek zapomóg bezrobotnym, nie mając w kasach miejskich żadnej gotówki. — Na rycinie widzimy ratusz berliński, a w owalu komisarycznego burmistrza Scholtza.

Rokowania polsko-niemieckie nie zostały zerwane.

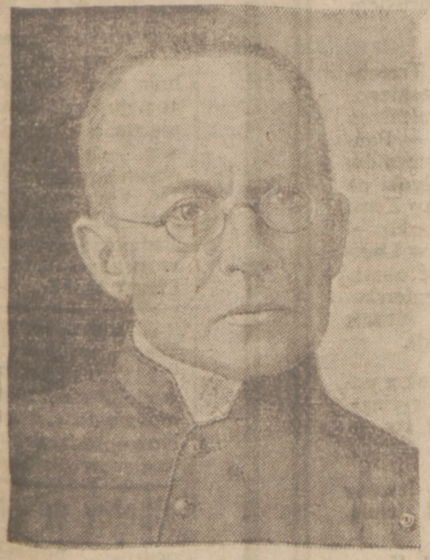
Berlin. Prasa niemiecka ogłasza następujący komunikat: Wbrew doniesieniom dzienników polskich miarodajne czynniki oświadczają, że rokowania handlowe między Niemcami a Polską prowadzone są w dalszym ciągu. Nie odpowiada więc faktowi twierdzenie prasy polskiej o zerwaniu tych rokowań. (PAT.)

Odpowiedź Rumunji na impertynencję rosyjską.

Bukareszt. Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, iż, pragnąc przyczynić się do utrzymania pokoju w Rumunji, postanowiło zwrócić się do Rosji i Chin, między któremi panuje zatarg, aby przejęły się zasadami wspólnie podpisanego paktu i zlikwidowały zatarg w drodze rokowań dyplomatycznych, unikając wszelkiego rodzaju działań wojennych. Nie utrzymując zaś stosunków dyplomatycznych z Rosją, prosiła republikę francuską o doręczenie Rosji noty w tej sprawie.

Rząd francuski przyjął to żądanie i wykonał je. Rząd rumuński złożył obecnie ponownie rządowi francuskiemu swoje podziękowanie za tą przyjazną usługę i wyraził ubolewanie, iż rząd sowiecki, nie biorąc pod uwagę pokojowego kroku rządu rumuńskiego, odmówił przyjęcia go do wiadomości.

Tymczasowy zastępca nuncjusza w Berlinie.



Luigi Centoz.

Sprawy towarzystw.

Król. Huta. „Sokół" urządza w święto Trzech Króli dnia 6 stycznia o godzinie 17 uroczystość gwiazdkową w auli gimnazjum żeńskiego przy placu Kopernika. Uprasza się o przybycie członków wraz z rodzinami.

Orzesze. W niedzielę 5 stycznia w lokalu p. Grzegorzykowej odbędzie się zebranie inwalidów górniczo-hutniczych i pozostałych. Uprasza się o przybycie inwalidów i wdów także z Zawiści Zawady i Jaśkowic. Kwitarjusze należy zabrać ze soba. Zebranie odbedzie sie o godzinie 3 po połud.

Z całego Świata

—

Kilka szczegółów ciekawych z Państwa Kościelnego.

Jak to już donosiliśmy, Państwo Kościelne czyli Watykańskie liczy ogółem 518 obywateli, którzy należą do 11 narodowości. Włochów jest oczywiście między nimi najwięcej, bo 380, potem 113 Szwajcarów, którzy przeważnie służą w gwardji papieskiej, a dalej 11 Francuzów, 5 Niemców, 2 Hiszpanów oraz jeden Amerykanin, Austrjak, Belgijczyk, Holenderczyk, Norweg i Abisyńczyk; ostatni nie jest nawet katolikiem. Natomiast w Państwie Kościelnym nie mieszka ani jeden żyd i pod tym względem państwo to jest jedynem w swym rodzaju w Europie. W spisie obywateli jest dalej włączonych 25 kardynałów, chociaż mieszkają poza obrębem państwa.

Kobieta w siedmioletniej podróży dookoła świata.

Do Anglji przybyła w tych dniach pierwsza kobieta, która objechała świat samochodem, przejechawszy 43 kraje w ciągu 7 lat nadzwyczajnych przygód i niebywałych trudności. Jest to pani Aloha Wanderwell, która ze swym mężem kapitanem Walterem Wanderwell zorganizowała tę ekspedycję, mając podówczas zaledwie lat 16. W czasie tej podróży przejechali oni 96 tys. km. W uznaniu zasług dla młodej kobiety, rząd sowiecki goszcząc ją w swym kraju, nadał jej tytuł honorowego pułkownika armji czerwonej!

SPORT.

Piłka nożna.

W Królewskiej Hucie:

Amatorski K. S. — K. S. Naprzód Lipiny 0:4 (0:1).

W Królewskiej Hucie na boisku Amatorskiego Klubu Sportowego odbyło się sensacyjne rewanżowe spotkanie piłkarskie, którego wyniku oczekiwały koła sportowe Górnego Śląska z wielkiem zainteresowaniem. Chodziło tu bowiem o tytuł najlepszej drużyny śląskiej (poza Ruchem).

Do zawodów tych obydwie drużyny wystąpiły w wzmocnionych składach. Pierwsze minuty upływają pod znakiem zdenerwowania u gospodarzy, którzy wytwarzają sami niebezpieczne sytuacje, jednak słabo dysponowany napad Naprzodu nie umiał ich wykorzystać.

Pierwszą bramkę dla Naprzodu zdobywa Stefan w 44 minucie gry.

Po przerwie obraz gry zmienił się zupełnie na korzyść Naprzodu, który w 27 minucie przez Cuga uzyskuje drugą bramkę, w trzy minuty później Naprzód zdobywa trzeci punkt przez Kumora. Czwartą i ostatnią bramkę dnia zdobył Nastula, dawniejszy gracz Czarnych.

Gra stała na dość wysokim poziomie. Publiczności zjawiło się przeszło 3000.

Pięściarstwo.

Polska — Węgry — Czechosłowacja — Austrja.

Jak już donosiliśmy w kołach budapesztyńskich wysunięto ostatnio projekt organizacji czwórmeczu bokserskiego **Węgry — Austrja — Czechosłowacja — Polska**, o charakterze nieoficjalnego mistrzostwa bokserskiego Europy.

Projekt ten doznał przychylnego przyjęcia zainteresowanych związków państwowych. Dowiadujemy się, że do Polskiego Związku Bokserskiego z siedzibą w Katowicach istotnie wpłynęło pismo węgierskiego związku bokserskiego, zapraszające Polskę do tych rozgrywek. Węgrzy donoszą, że inne państwa wyraziły już swoją zgodę i chodzi im głównie o udział Polski w tych zawodach.

Zaznaczyć wypada, że Polski Związek Bokserski pertraktuje z Szwajcarją i Francją. Mecz z Szwajcarją ma się odbyć w najkrótszym czasie, zaś termin spotkania **Polska — Francja** ustalono w lipcu br. Nadto stara się Polski Związek Bokserski o nawiązanie stosunków z Włochami.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Niemcom trudno otrzymać pożyczkę.

Nowojorski korespondent „Börsen-Kurier", na podstawie ankiety, przeprowadzonej wśród wielkich firm bankowych w Nowym Jorku, depeszuje, że optymizm kół niemieckich co do możliwości zainteresowania rynku amerykańskiego dla niemieckich emisyj pożyczkowych jest przedwczesny.

Rynek amerykański przeciążony jest jeszcze dawnemi emisjami niemieckiemi. Zauważyć się daje dążenie banków amerykańskich do pozbycia się dawnych obligacyj niemieckich po kursach niższych.

Korespondent nowojorski „Börsen-Kurier" podkreśla przytem, iż dalszym momentem, utrudniającym lokatę niemieckich pożyczek na rynku amerykańskim jest zmniejszenie się zaufania, do czego przyczyniły się masowe bankructwa banków niemieckich w ostatnich czasach.

Ubezpieczenie górników polskich we Francji.

W Warszawie podpisano konwencję między Polską a Francją w sprawie umowy co do ubezpieczeń górniczych. Umowę podpisali ze strony polskiej: minister spraw zagranicznych August Zaleski, ze strony francuskiej ambasador Francji w Warszawie p. Laroche oraz delegaci francuscy, biorący udział w rokowaniach.

Podpisana konwencja opiera się: 1. na zasadzie wzajemnego zrównania obywateli obu państw w zakresie ubezpieczeń społecznych, 2. na zasadzie łączenia okresów ubezpieczeniowych dla uzyskania uprawnień z tytułu ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa oraz na wypadek śmierci, 3. na zasadzie proporcjonalnego podziału pomiędzy obu państwami ciężarów, wynikających z ciągłości ubezpieczenia.

Konkurencja dla robotników sezonowych w Niemczech.

Niektóre niemieckie organizacje rolnicze postanowiły zatrudniać w robotach polnych wychodźców niemieckich, którzy przybywają obecnie transportami do Niemiec z t. zw. „niemieckiej republiki nadwołżańskiej".

Postanowienie niemieckich organizacyj rolniczych uszczupli w pewnym stopniu pojemność niemieckiego rynku pracy dla polskich robotników sezonowych, którzy z wiosną przyszłego roku wyemigrują do Prus. Nie będzie to jednak konkurencja zbyt dotkliwa, gdyż liczba naszych emigrantów sezonowych do robót polnych w Niemczech wynosi około 100 tys., a kolonistów niemieckich z Rosji, powracających do Niemiec będzie zaledwie kilka tysięcy.

Zmniejszenie produkcji górniczej i hutniczej w Niemczech.

Po rekordowych dla niemieckiej produkcji hutniczej i górniczej miesiącach letnich dało się już we wrześniu zauważyć znaczne osłabienie. Tak wydobycie węgla kamiennego osiągnęło we wrześniu zaledwie 13.480.000 tonn, podczas gdy eksploatacja węgla w sierpniu wynosiła 14.467.000 tonn. Podobnie silnie, bo o 900.000 tonn do 14.220.000 tonn spadło w tym samym czasokresie wydobycie węgla brunatnego. Stosunkowo słabiej już zmniejszyła się we wrześniu w porównaniu z sierpniem produkcja koksu do 3.264.000 tonn. Żelaza surowego wyprodukowano w Niemczech we wrześniu 1.109.000 tonn, podczas gdy w miesiącu poprzednim — 1.168.000 tonn. Równocześnie też produkcja stali surowej zmniejszyła się o 171.000 tonn do 1.231.000 tonn. Cyfry te, podobnie jak i poprzednie, nie obejmują wytwórczości Zagłębia Saary.

PROGRAM RADJOWY.

Piątek, 3 stycznia 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt o powstaniu gór. — 17.45 Koncert z Warszawy — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt: Polska na tle gospodarki światowej. — 19.30 Odczyt: Ludzie rokoka. — 20.05 Wiadomości dla członków Związku młodzieży. — 20.05 Wiadomości sportowe. — 20.15 Koncert z Filharmonji warszawskiej — następnie komunikaty.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Płyty gramof. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.20 Nowe wydawnictwa. — 16.15 Koncert gramof. — 17.15. Odczyt o zwierzętach. — 17.45 Koncert mandolinistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Płyty gramof. — 20.05 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny — śpiew — komunikaty.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Muzyka gramofonowa — 16.00 Pogadanka dla rodziców — 16.25 Płyty gramof. — 17.15 Nowe książki francuskie. — 18.55 Rozmaitości. — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 17.05 Odczyt misyjny. — 17.25 Nauka ang. — 17.45 Muzyka — 19.05 Odczyt: Gwara w literaturze. — 19.50 Odczyt o Eskimosach. — 23.10 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.

Gliwice, fala 253 m.: 16.30 Koncert. — 18.15 Opowiadania narciarza. — 19.05 Muzyka rosyjska. — 20.20 Słuchowisko o ludziach i morzu. — 21.00 Koncert międzynarodowy.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 15.20 Odczyt o pracy kobiet. — 17.30 Program dla młodzieży. — 18.00 Legendy berlińskie. — 19.00 Bawarska muzyka ludowa — 20.00 Koncert z Kolonji. — 20.28 Koncert z Londynu. — 20.56 Koncert z Brukseli. — 21.15 Muzyka lekka. — 22.30 Muzyka rosyjska.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka. — 15.30 Płyty gramofonowe. — 21.25 Program: Niemcy — Anglja — Belgja.

W mieście Karasaki w Japonji znajduje się świerk, który cesarz Jonei własnoręcznie zasadził w roku 629, ma zatem lat 1300. Drzewo tak się rozrosło, że, aby tę świętość narodową uchronić od zniszczenia, gałęzie podparto 380 słupkami z drzewa i kamienia. Gałęzie mają do 100 metrów długości.

Nadużycia w kolejowej dyrekcji lwowskiej.

Lwowskie pismo „Wiek Nowy" donosi o aferze kolejowej w dyrekcji lwowskiej.

Mianowicie poszczególni urzędnicy prezydjalni, referenci itd. od osób starających się o przyjęcie do służby kolejowej pobierali łapówki w wysokości 100—200 dolarów, a często zdarzało się, iż osoby, które złożyły łapówkę nie otrzymywały posady. Ofiarami tej afery padali ludzie najbiedniejsi, a więc: kolejarze, konduktorzy, robotnicy kolejowi, praktykanci, którzy musieli zaciągać pożyczki, lub sprzedawać rzeczy własne, aby opłacić przyjęcie do służby kolejowej.

Tenże dziennik informuje, iż sprawcom udało się przeforsować cały szereg ukraińców - terorystów. Łapownictwo wykryła policja, która też doniosła o tem dyrekcji kolejowej. Dyr. Prachtel Morawiański spowodował przybycie do Lwowa z Warszawy inspektora Sokołowskiego, który razem z policją prowadzi dochodzenia w tej sprawie. W aferze tej zamieszani są dwaj referenci dyrekcji, jeden naczelnik stacji, jeden z byłych posłów oraz kilka osób, odgrywających rolę pośredników, a wśród nich niejaka Łukasiewiczowa, wdowa po urzędniku kolejowym. Jak słychać, cały szereg poszkodowanych wstrzymuje się z doniesieniami, z obawy przed posądzeniem o współwinę.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Od 23 grudnia zaginął bez wieści szofer Rajmund Ziemek, a z nim taksówka nr. I. K. 46.298, własność właściciela doróżek samochodowych Waltera Saulicha w **Mikulczycach.** Przypuszcza się, że spotkał go nieszczęśliwy wypadek lub padł ofiarą zbrodni.

*

Na ostatnim targu przedświątecznym w **Bytomiu** przy zamianie pieniędzy wpadł pewnemu handlarzowi ryb banknot stumarkowy do kadzi, napełnionej wodą. Kilka stojących przy kadzi osób starało się banknot z wody wydobyć, by ochronić go przed zniszczeniem. Przy tych usiłowaniach banknot znikł. Złodzieja nie zdołano stwierdzić.

*

Krwawa tragedja rodzinna rozegrała się w sobotę po południu w domu przy ulicy Piekarskiej 88. Robotnik Kawalec, posprzeczawszy się z żoną, rzucił się na nią i nożem kuchennym zadał jej kilka ciężkich ran. Biedną niewiastę odstawiono do lecznicy, niebezpiecznego zaś nożownika do więzienia sądowego.

*

W sobotę przed południem zdarzył się na kopalni „Heinitz" w **Bytomiu** nieszczęśliwy wypadek z powodu zawalenia się chodnika. Zasypani zostali sztygar Karol Mokros i kruszak pomocniczy, Ociepka, obydwaj z Bytomia. Natychmiast przystąpiono do ratowania zasypanych i po pewnym czasie ich wydobyto: sztygara bez życia, kruszaka zaś ciężko okaleczonego.

Z Zabrskiego.

Zatrudniony na polu wschodniem kopalni „Królowa Ludwika" w **Zaborzu** górnik Stanisław Mandowski został przysypany węglem. Jedna noga została mu zupełnie odcięta od tułowia, a druga złamana w kilku miejscach. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy brackiej.

*

Górnik Ignacy Urbańczyk, zatrudniony na kopalni „Wolfgang", posprzeczał się ze swym przełożonym, którego w czasie sprzeczki siekierą uderzył w głowę tak silnie, że tenże zalał się krwią i nieprzytomny padł na ziemię. Rana jest ciężka, lecz nie zagraża jego życiu.

Z Gliwickiego.

W pierwsze święto wpadł do Kłodnicy w samem śródmieściu **Gliwic** pewien mężczyzna. Policja wydobyła go z kanału i zarządziła przewiezienie do szpitala.

*

Pewien uczeń szklarski w **Pyskowicach** strzelił z wiatrówki do młodej dziewczyny, raniąc ją ciężko, a zwłaszcza w oczy.

Z Oleskiego.

We wtorek, dnia 17 grudnia zmarł proboszcz w **Bodzanowicach, ks. Karol** Rudzki. Zmarły liczył 53 lata, parafją bodzanowicką zarządzał przeszło 18 lat. Przedtem był starszym wikarym i administratorem w Bielszowicach (woj. śląskie). Trudna praca w obszernej parafji bodzanowickiej podkopała dość przedwcześnie zdrowie jego. W Nowy Roku zamierzał wybudować nowy kościół. Lecz Pan Bóg w swych wyrokach postanowił inaczej. Zabrał go do Siebie nagle i niespodziewanie. Gdy zasiadał do stołu, by spożyć wieczerzę, buchnęła mu nagle krew ustami i w przeciągu kilku minut oddał Bogu ducha. Pogrzeb odbył się w sobotę, dnia 21 grudnia przy wielkim udziale duchowieństwa i wiernych z całej okolicy. Ceremonje pogrzebowe oraz nabożeństwo żałobne odprawił ks. dziekan Böhm z Gorzowa. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Opolskiego.

Dyrekcja kolei państwowych w **Opolu** ogłasza podwyższenie taryfy kolejowej od 1 stycznia 1930 roku. Podrożeją bilety pasażerskie I. i II. klasy na krótkich przestrzeniach oraz transporty pospieszne towarów. Cena biletów trzeciej klasy pozostanie niezmieniona.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą